

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/175971,Marzena-Grosicka-Boze-Narodzenie-w-osrodku-odosobnienia-Kielce-Piaski.html>
26.02.2026, 22:22



Marzena Grosicka: Boże Narodzenie w ośrodku odosobnienia Kielce-Piaski

„Ksiądz nie mógł nas spowiadać, bo miał tylko godzinę czasu. Olek Kania, który stanął obok mnie, powiedział: Absolucja ogólna proszę księdza. Ksiądz nam jej udzielił – jak żołnierzom na wojnie. Ta Msza miała niezwykłą temperaturę. Ludzie nie widzieli się od 13 grudnia, na znak pokoju wszyscy się ściskali” – wspominał jeden z internowanych na kieleckich Piaskach.

24.12

[Represje Stan wojenny Zbrodnie komunistyczne](#)

13 grudnia 1981 r. na wniosek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego w Polsce wprowadzony został stan wojenny. Pomimo naruszenia zapisów Konstytucji PRL zaczął obowiązywać dekret o stanie wojennym, dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego oraz dekret o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa. Dało to komunistycznym władzom możliwość represjonowania „niepokornych” obywateli.

Do najczęściej stosowanych szykan należało internowanie. Była to przymusowa izolacja na podstawie decyzji administracyjnej, a nie wyroku sądu. Tę formę represji zastosowano przede wszystkim wobec osób, które były najmocniej zaangażowane w działalność NSZZ „Solidarność” i mogły organizować protesty lub w jakikolwiek inny sposób „zagrozić” porządkowi prawnemu stanu wojennego. W skali kraju internowano prawie 10 tysięcy osób, w regionie świętokrzyskim dokładnie 368.

Ośrodek odosobnienia Kielce-Piaski

Formalnie ośrodek odosobnienia dla internowanych w Kielcach funkcjonował od 13 grudnia 1981 r. do końca 1982 r., z miesięczną przerwą. Przetrzymywano tu zarówno kielczan, jak i mieszkańców Radomia i innych części Polski. Największą liczbę osób odnotowano w ośrodku 15 grudnia 1981 r., kiedy przebywało tu łącznie 368 internowanych, w tym 354 mężczyzn i 14 kobiet. W kolejnych tygodniach część osób zwalniano, kobiety przewożono do innych ośrodków, głównie w Gołdapi. Według przybliżonych danych, łączna liczba internowanych, którzy przez krótszy bądź dłuższy okres przebywali na „Piaskach”, to prawie 900 osób.

Gmach, w którym znajdował się ośrodek odosobnienia, był nowy, budowę całości zakończono w 1980 r. Kompleks więzienny otoczony był grubym murem, pokrytym drutem kolczastym. Cele miały około 10 metrów powierzchni, z jednym oknem (zabezpieczonym kratami), dwiema pryzmami piętrowymi, sanitariatem i umywalką z zimną wodą.

Długość internowania była różna – od kilku dni do kilkunastu miesięcy. Część osób po pierwszym zatrzymaniu wypuszczono na wolność, po czym ponownie zamykano. Regulamin przewidywał jedynie 2 godziny odwiedzin miesięcznie. Kontakt ze światem zewnętrznym był więc mocno ograniczony. Niejednokrotnie rodziny internowanych nie miały pojęcia gdzie przebywają ich najbliżsi.

Więzienne święta

Zgodnie z wytycznymi internowani mieli prawo do korzystania z posług religijnych po otrzymaniu zgody komendanta danego ośrodka odosobnienia. Biskup kielecki Stanisław Szymecki już od pierwszych dni stanu wojennego zabiegał o to, aby osoby objęte przymusową izolacją nie pozostawały bez możliwości korzystania z sakramentów. Po raz kolejny prosząc wojewodę o zgodę na odprawienie mszy dla internowanych, 22 grudnia 1981 r. biskup napisał:

„Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, tak drogie i bliskie sercom Polaków. To święto rodzin i dzieci, święto pokoju i radości. Proszę usilnie o wyrażenie zgody, abym mógł bądź osobiście bądź przez innego kapłana odprawić mszę św. dla internowanych w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Wierzę mocno, że taki gest ze strony władz przyczyni się do uspokojenia naszego społeczeństwa i będzie krokiem w stronę zgody i pojednania”.

W końcu biskup otrzymał zgodę na odprawienie nabożeństwa. Pierwsza msza dla internowanych na kieleckich Piaskach odbyła się 26 grudnia 1981 r. Dla osób, które zostały nagle wtrącone do więzienia, rozłączone z rodzinami i odcięte od świata zewnętrznego, było to niesamowite przeżycie. Po latach internowani wydarzenie to wspominali w następujący sposób:

„Pierwsza Msza odbyła się w św. Szczepana, w drugi dzień świąt. Przyszedł do nas kapelan z kościoła garnizonowego. Nieopatrznie sprowadzono wszystkich z oddziału na hol. Większość z nas była praktykującymi katolikami, a nie zdążyliśmy się wypowiadać przed świętami. Ksiądz nie mógł nas spowiadać, bo miał tylko godzinę czasu. Olek Kania, który stanął obok mnie, powiedział: »Absolucja ogólna proszę księdza«. Ksiądz nam jej udzielił – jak żołnierzom na wojnie. Ta Msza miała niezwykłą temperaturę. Ludzie nie widzieli się od 13 grudnia, na znak pokoju wszyscy się ściskali. Był to bardzo wzruszający moment”.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Represje, stan wojenny, Zbrodnie komunistyczne

Artykuł